

Siła fizyczna – praźródło wszelkiej władzy

Jak hierarchie przenoszą
odpowiedzialność, egzekwowalność
oraz inne, mniej oczywiste oddziaływania

W potocznym i oswojonym sposobie rozumienia hierarchie służą przenoszeniu decyzji. Ci na górze decydują, a ci na dole słuchają. Czego nie przyjmujemy do wiadomości, to to, że hierarchie są kanałem transmisyjnym innych sił wpływających na działanie ludzi i wspólnot, do których należą. Nasza wojująca ignorancja to często efekt działania tabu i „szarych stref percepcji”, maskujących całe sfery oddziaływań skrytych i nieuprawnionych w oficjalnym stanie rzeczy. Przykładem jest manipulacja percepcją wyborców we współczesnych systemach demokratycznych.

My zdajemy sobie sprawę z istnienia tych zawłości... ale z uwagi na istnienie silnego tabu w kwestii idei przewodniej – mitu równości ludzi – rozumiemy te sprawy wybiórczo. Oto najważniejsze siły, które propagują się przez relacje hierarchiczne:

- użycie siły fizycznej i przymusu;
- skuteczne pociąganie do odpowiedzialności za zachowania antyspołecznie (rozliczalność);

- ustanawianie modelu awansu i degradacji jednostek w strukturze społecznej. To m.in. przydzielanie i pozabawianie miejsca pracy i typu prac, które realizuje jednostka, a które generują właściwy sobie poziom prestiżu dla wykonawcy;
- egzekwowanie (wymuszanie) przestrzegania norm wspólnotowych. Tym zajmują się wyspecjalizowane elity – tradycyjnie kapłani i duchowni zarządzający sektorem „moralności” i obyczajowości oraz władza świecka ze skodyfikowanym prawem i monopolem na przemoc.

Siła fizyczna. I obowiązki członków wspólnoty

Siła fizyczna i prawo do użycia przymusu są podstawą legitymizacji władzy. Każdej władzy. Prawidłowość ta wynika z prostego faktu, że aby wyegzekwować działanie praw i odpowiedzialności oraz dokonać redystrybucji dóbr wygenerowanych przez wspólnotę, trzeba bardzo często decydować wbrew opinii i poczuciu sprawiedliwości bezpośrednio zainteresowanych jednostek. Zwłaszcza w sytuacji ograniczonych zasobów, czyli zawsze.

Władza, którą dysponują ci na górze hierarchii każdej wspólnoty, oznacza możliwość użycia przemocy. Zasada ta jest przejawem jeszcze bardziej ogólnego prawidła: społeczności homeostatów kooperujących (np. obywatele państwa narodowego) same są homeostatami (superorganizmami!), a swoją zdolność do przetrwania pozyskują kosztem jednostek, które do nich przynależą.

Bodaj najważniejszą prawdą o ludzkiej naturze, której nie przyjmujemy do wiadomości z uwagi na indoktrynację do ideologii „liberalnych”, stawiających na piedestale wolność osobistą, jest to, że **hierarchie służą do wymuszania na jednostkach zachowań kooperacyjnych**¹. Ustanawia-

¹ W *Siłach psychohistorii* prawidło to ma postać „zachowania kooperacyjne trzeba wymusić”, zob. ► SP VII.6 Asabijja.

jąc hierarchie wspólnota uzyskuje zdolność funkcjonowania i trwania, ale kosztem wygody, wolności, swobód osobistych, a często życia jednostek wchodzących w jej skład.

Współczesne ekstremistyczne ideologie feministyczne z wymalowanym na sztandarach obaleniem wszelkich hierarchii definiują bezwarunkowo nadawaną wolność jednostki jako całkowicie nieskrępowane „róbta, co chcesz”. Wszelkie ograniczenia tak rozumianej „wolności” nie podlegają restrykcjom etycznym innych członków społeczności, powiązanych z przetrwaniem kolektywnym. To dlatego ekstremistki feministyczne mają za swojego głównego wroga wszelkie opresyjne hierarchie „patriarchatu”.

Taka postawa jest *de facto* przyjęciem postawy skrajnie egoistycznej, w której jednostce należą się wszelkie przywileje... ale nie jako wynagrodzenie za poświęcenie osobistych celów i przyjmowanie na siebie odpowiedzialności za wspólny los wspólnoty, ale jako niezbywalne prawo bez żadnych idących za nim zobowiązań.

Tego typu egoizm jest siłą zaburzającą poczucie sprawiedliwości postrzeganej przez innych członków wspólnoty. Jest też podstawową siłą subwersyjną uruchamianą przez konkurencyjne wspólnoty celem doprowadzenia do zaburzeń homeostatycznych u przeciwnika. Najbardziej dostrzegalną i oswojoną formą zaburzeń jest bunt osób przekonanych, że są traktowane przez wspólnotę niesprawiedliwie. W kosmologii marksistowskiej taka wroga ingerencja nazywana jest „budowaniem potencjału rewolucyjnego”, a więc kohorty ludzi uznających się za pokrzywdzonych, gotowych do obalenia zastanych hierarchii i odbicia sobie krzywd z nawiązką. W tym i następnym rozdziale poznamy filozoficzne fundamenty nieporozumień koncepcyjnych, które stoją za tzw. feminizmem i innymi ideologiami subwersyjnymi, które destabilizują przede wszystkim współpracę między płciami.

Doktryna użycia siły

Użycie siły i fizyczna zdolność do tego to kwestia kształtująca dynamikę władzy między kobietami i mężczyznami. Dominacja mężczyzn w praktycznie wszystkich historycznych społecznościach opiera się na zdolności użycia siły fizycznej przez mężczyzn. Można ją nazwać „ostatecznym argumentem mężczyzn” – w nawiązaniu do maksymy *ultima ratio regum*².

Przewaga wynika z czynników czysto biologicznych. Konstrukcja biologiczna (a więc i psychiczna) mężczyzn daje im zdecydowaną przewagę na arenie przemocy fizycznej: większa masa ciała, w tym mięśni, oraz testosteron oddziałują na wzorce zachowań. Wszystko to są przystosowania ewolucyjne specjalizujące mężczyzn do walki w obronie najbliższych członków rodziny oraz całej wspólnoty.

Taka dynamika zdolności oddziaływania jest w rażącej sprzeczności z ideologiami, którymi od kilku dekad programowane są kobiety. Podsumowując, kobiety zależą od mężczyzn w zakresie użycia siły nawet w społecznościach, w których mężczyźni ilościowo stanowią margines.

OPERACJA PSYCHOLOGICZNA WROGÓW CYWILIZACJI

Dlaczego kobietom wmawia się, że biologicznie są równe mężczyznom? Dlaczego osoby głoszące oczywiste fakty biologiczne są atakowane?

² Pol. ostatni argument królów. Pierwotnie sentencja odnosiła się do użycia artylerii w czasach francuskiego króla Ludwika XV. Później znaczenie sentencji wyewoluowało do wariacji myśli „siła jest ostatecznym argumentem”.

Zarówno w krajach Zachodu, jak i rozwiniętych krajach Azji (Korei, Japonii, Tajwanie itp.) promuje się jawnie fałszywą tezę o braku biologicznej przewagi mężczyzn, a nawet braku jakichkolwiek biologicznie mierzalnych przewag nad kobietami³. Co szerzej opisuję w ramce na **s. 246**, ta skrajnie groźna kampania ideologicznego prania mózgów jest organizowana przez niezwykle władne, koordynujące swoje działania siły o zasięgu międzynarodowym. Przejawem ich działania w Polsce, konkretnie w kwestii różnic płci wynikających z kultury, jest wypowiedź M. Środy: „Nie ma ani jednej cechy genetycznej, fizjologicznej czy medycznej decydującej o płci”.

Odpowiednio doprowadzona ideologicznie młodzież jest niezwykle podatna nawet na tak oczywiste bzdury, a przedsięwzięcie jej rewoltowania względem wartości procywilizacyjnych, na marginesie, przejawia się m.in. promowaniem tezy, że matematyka jest rasistowska (► **OM1 IV.5**). Proszę cię teraz, Czytelniku, weź pod uwagę cały pakiet podobnych przykładów, które prezentuję w tym i pozostałych tomach „Wzorców”. Oto postrzeżenie kluczowe:

Prezentowane tu przykłady oddziaływania „przedsięwzięcia” mają za cel zablokowanie procesów cywilizowania i socjalizacji. To, że trudno to dostrzec, wynika z faktu, że oddziaływanie zachodzi na poziomie neuroanatomicznym: ukształtowania systemu motywacyjnego, który sprzęgany jest m.in. układem dopaminergicznym. Układ ten odpowiada za wyrzuty hormonów nagrody przy aktywowaniu go odpowiednim typem bodźców.

Poziom umiejętności czytania, podobnie jak nauka logiki i „rasistowskiej” matematyki zmieniają fizjologicznie mózg i sposób jego pracy, ale też percepcję rzeczywistości, w tym postrzeganie związków przyczynowo-skutkowych. Te umiejętności składają się na

³ Pakiet opracowanych i uźródłowionych przykładów: <https://niepozwalam.pl/or/cl/71> [dostęp: 2025-04-30].

sumaryczną wartość ilorazu IQ, ale przede wszystkim odpowiadają za zdolność jednostki do emancypacji (o ile stan społeczeństwa pozwala na mobilność pionową poprzez otwarcie merytokratycznych dróg awansu) i uzyskania podmiotowości.

Ofiary hipotezowanej tutaj operacji psychologicznej poddawane są indoktrynacji: przekonuje się je, że są ofiarami systemowej opresji. Tym aktem uniemożliwia im się ukształtowanie systemu motywacyjnego na poziomie neuroanatomicznym. Otrzymują nagrody hormonalne za stanie się „pudłami rezonansowymi” ideologii bycia ofiarą. Przy tym przy próbach współzawodniczenia z mężczyznami doznają zawodu i wystawiane są na działanie mechanizmów generujących wyuczoną bezradność.

Wyrazistym przykładem w kazusie krzywdzenia kobiet przez opisywane tu działania socjoinżynieryjne jest dopuszczenie do sportów kobiecych mężczyzn-transwestytów pod pretekstem tego, że utożsamiają się oni jako kobiety. Na październik 2024 roku ilość medali ukradzionych w ten sposób kobietom szacowana była na około 900⁴.

W przypadku mniejszości murzyńskiej w USA (więcej **s. 217**) podstawia się jej zachęty do zbudowania tożsamości ofiar rasowej niesprawiedliwości, co samo w sobie dostarcza więcej nagród i wsparcia od współofiara. Dochodzi to tego, że promuje się twierdzenia takie jak to, że merytokracja i awans hierarchiczny oparty na niej są sposobem Białych na opresjonowanie Czarnych. Takie wizje świata głoszone są przez – a jakże by inaczej – białych liberałów⁵.

⁴ *Female Athletes Lost Almost 900 Medals to Trans-Identifying Men Worldwide*, <https://www.nationalreview.com/news/female-athletes-lost-almost-900-medals-to-trans-identifying-men-worldwide-u-n-report-finds> [dostęp: 2025-04-30]. Kazusy gromadzone są w portalu **shewon.org**.

⁵ Niezwykle wymownym tekstem pokazującym ten proces jest *Mit merytokracji i jak podtrzymuje on kulturę białej supremacji*, Zob. *The Myth of Meritocracy and How it Upholds White Supremacy Culture*, <https://gaertner-andy122.medium.com/the-myth-of-meritocracy-and-how-it-upholds-white-supremacy-culture-8b30854a739f> [dostęp: 2025-04-30].

Wyimaginowana opresja patriarchatu

Kobiety są zawsze zależne w kwestii zastosowania siły (używania przemocy do wymuszania realizacji woli/decyzji/przewag hierarchicznych uczestników silniejszych). Nie istnieje społeczność, w której systemu rządów i utrzymania porządku, zapewnienia bezpieczeństwa itp. kobiety nie delegują w ostatecznym rachunku na mężczyzn.

Główną formą dominacji jest zastosowanie przemocy. Aby mieć prawa i przywileje czy też ogólnie, aby jakikolwiek system rządów i porządku społecznego mógł funkcjonować, potrzebna jest zdolność wymuszenia tego stanu za pomocą aparatu przymusu – w tym policji, wojska i systemu sądowego⁶. Inaczej mówiąc, władza sama w sobie w ogóle nie jest siłą. Aby ją egzekwować, aby wymuszać przestrzeganie praw, potrzebny jest przymus. A przymus wymaga użycia lub groźby użycia siły.

Czy kooperacja może być wymuszona?

Istotnym spostrzeżeniem jest to, że mężczyźni mają możliwość fizycznego wymuszenia kooperacji, w tym wymuszania na kobietach podporządkowania się. To, że we współczesnych społeczeństwach Zachodu następuje tzw. proces równouprawniania kobiet, może być interpretowane jako przejaw dobrej woli ze strony mężczyzn, którzy w imię spójności społecznej rezygnują z realizowania swojej naturalnej przewagi. Ta zmiana kulturowa ma swoje plusy i minusy.

Siła i zdolność do jej użycia to forma ustanawiania swojej władzy (ang. *authority*). Zastąpienie siły techniką nie zmieni wiele w tej dynamice, gdyż użytkowanie ciężkiego sprzętu zawsze wymagać będzie siły fizycznej. To dlatego

⁶ Na marginesie, ruch „defund the police” (pol. zdefinansować policję) w USA ma za podłoże filozoficzne właśnie to spostrzeżenie dotyczące świata.

w chwili konkurowania z męską grupą kobiety nie mają żadnych realnych szans. Naciśnięcie guzika nigdy w stu procentach nie zastąpi umiejętności rzucania nożem.

Znakomitą ilustracją tej kwestii są starania zakwalifikowania się kobiet do elitarnych jednostek wojskowych US Army. W jednym z kazusów kandydatka została uprzywilejowana częstszym dostępem do prysznica, dodatkowym czasem na odpoczynek, a przy tym ekipa propagandowa dokumentująca jej wysiłki przemontowała nagrany materiał tak, aby nieudolnie zamaskować wszelkie manipulacje.

Rezultat ideologicznej dewastacji systemu rekrutacyjnego to na przykład Shaina Coss, jedna z pierwszych kobiet, która ukończyła kurs Rangersów w 2015 roku, a potem dostała przydział do... sztabu, a nie do jednostki liniowej.

Ale absolutnym skandalem jest szeroko komentowany przez specjalistów kazus implementacji ideologii DEI⁷. Polityka ta w praktyce sprowadza się do destrukcji systemu hierarchicznego opartego na merytokracji (osiągnięciach) i faktycznych kwalifikacjach pod hasłem dopuszczenia do wysokich stanowisk osób z „mniejszości społecznych wcześniej poddanych systemowej opresji”. W wielu przypadkach jest to formą systemowego rasizmu, jak np. podczas tzw. akcji afirmacyjnej, polegającej m.in. na przyjmowaniu na uczelnie wyższe kandydatów murzyńskich z nieuczciwie niskim progiem punktów uzyskanych na egzaminach wstępnych. Taką opinię wydał Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych... ale dopiero po kilku dekadach krzywdzenia kandydatów bardziej kwalifikowanych⁸.

Innym znanym przypadkiem były fory dawane kobietom aspirującym do udowodnienia ideologicznie zapro-

⁷ Ang. Diversity, Equity, Inclusion. Tak aktualnie nazywa się tak zbiorczo podobne instytucjonalne polityki kadrowe.

⁸ Decyzja SN zapadła 29 czerwca 2023 r. Zmusiła ona uniwersytety do zaprzestania lub zakamuflowania praktyki, która jest nie tylko w oczywisty sposób rasistowska. Patologia ta mogła zostać zaistnieć przez skrajnie silne amerykańskie tabu związane z różnicami rasowymi. Szerzej na s. 217.

gramowanej w nie bzdury. W czasie testu na rangę sierżanta kryterium zaliczenia było przeprowadzenie przez las w symulowanym nocnym rajdzie plutonu w pełnym składzie osobowym. Kandydatka zgubiła jednego z członków oddziału (co było parametrem decydującym o zaliczeniu zadania). Dodatkowo, w rezultacie nie do końca wyjaśnionych okoliczności, w końcu jeden z instruktorów przejął oddział, by poprowadzić go do celu drogą, a nie przez las⁹. Kandydatka uzyskała awans mimo tego, że nie wykazała się kwalifikacjami.

To nie „opresyjny patriarchat” i narzucone przez niego hierarchie stawiają kobiety w „gorszej pozycji”. Ta dynamika wynika z praw natury. *Homo sapiens* jest gatunkiem patriarchalnym. Najlepszym dowodem, na to, że cała afera jest formą operacji psychologicznej realizowanej przez oszalałych ekstremistów ideologicznych, jest to, że ekstremistki feministyczne szermują hasłami „islamofobii”. Robiąc to, ignorują fakt, że model traktowania kobiet w islamie jest niekorzystny dla zainteresowanych, zwłaszcza w porównaniu do pakietu swobód, którymi kobiety cieszą się pod ochroną wartości Zachodu. Anonsując główne prawo zachowań hierarchicznych, można tu już sformułować jego przybliżoną formę:

Prędzej damy się zabić, niż pogodzimy się z tym, że nasze aspiracje i oczekiwania co do własnej pozycji w hierarchii są nierealistyczne bądź niezastużone.

⁹ *The Inside Story Of How The Army Reduced Standards To Get Women Through Ranger Training*, <https://dailycaller.com/2019/08/28/female-rangers-us-army-ranger-school> [dostęp: 2025-04-12]. Więcej kasusów w książce Jamesa Hassona, *Stand Down: How Social Justice Warriors Are Sabotaging America's Military*, Skyhorse Publishing 2019. Od kwietnia 2025 r., po przejęciu władzy przez Trumpa, wprowadzono nowe, całkowicie jednolite dla wszystkich (a więc bez ulg z uwagi na płeć) testy sprawności fizycznej m.in. w szkole Rangersów.

Prawidło warto zilustrować przykładem. Jest więcej niż jedna narracja odnośnie równości kobiet i mężczyzn. Narracje te głoszone są zwykle przez działające w separacji środowiska i grupy ideologiczne. Dla ilustracji, jedne żądają dodatkowych urlopów lub punktów w procesie edukacji z uwagi na dolegliwości cyklu miesięcznego. Uzasadnieniem jest związany z nimi spadek zdolności kognitywnych i ogólnej sprawności. Druga narracja to m.in. promowanie całkowitej równości biologicznej, będącej zielonym światłem do zwiększania na siłę (w ramach ideologii DEI) odsetka kobiet wśród pilotów samolotów pasażerskich.

W tym drugim przypadku nie jest wspominana kwestia dodatkowego testu kwalifikacyjnego, który nie dotyczy mężczyzn – a precyzyjnie indywidualnej podatności pilota-kobiety na dolegliwości fizyczne. Ten akurat przykład pokazuje, że w imię ideologii ekstremiści gotowi są narażać życie innych ludzi.

Istnieje jednak całe morze przykładów mniej drastycznych, za to bardziej wieloczynnikowych. Jednym z nich jest kwestia zatrudnia kobiet w zawodzie kiper¹⁰ win. Wśród kobiet jest więcej osób superwrażliwych (ilość kubków smakowych). Kobiety mają też o wiele większą zdolność trenowania wrażliwości na zapachy. Co więcej, stwierdzono, że w czasie owulacji ich wrażliwość znacznie wzrasta. Ta cecha płciowa niesie ze sobą wadę – cykle hormonalne uniemożliwiają stałość ocen w czasie, co dla wymagających klientów jest kwestią kluczową.

Czy znaczenie słowa `kooperacja` dopuszcza kooperację wymuszoną?

Kobiety są „zmuszone” do kooperacji z mężczyznami, ponieważ mężczyźni mają opcję, której kobiety nie mają – wykorzystania siły i wymuszania współpracy. W przypad-

¹⁰ Kiper to tester smaku żywności i napojów, zwłaszcza alkoholowych.

ku typowym to mężczyźni będą ustalać zasady¹¹. Można więc zakwestionować nazywanie tego współpracą. Pytanie: czy partnerzy interakcji muszą posiadać równy status i siłę kształtowania relacji, aby ich wspólny wysiłek można było nazwać współpracą? Czy znaczenie terminu kooperacja zakłada równość hierarchiczną jej uczestników?

Na początek przywołam wyjątkowo komiczny fragment dyskusji, w której kobieta-feministka została zapytana o kwestię jej kooperacji z własnymi dziećmi. Kobieta uznała, że jej relacja z własnymi dziećmi jest kooperacją. „Zonk” zrobił się jednak w chwili, w której rozmówca skierował jej uwagę na bardzo paskudny szczegółik – jako matka, kobieta jest na stanowisku władzy, jest *in charge* (pol. ma władzę [rodzicielską]; ona decyduje o tym, co robi druga strona i wymusza zachowania).

Rozmówca postawił matkę przed pytaniem: „Mały Jaś może ci powiedzieć, że nie idzie dzisiaj do lekarza, bo się boi. Albo że danego dnia nie chce iść do szkoły. Jeśli faktycznie jest chory, matka może wyrazić zgodę. Ale zwykle jest tak, że dzieciak symuluje, a rodzic mówi „nie ma gadania!” i zawozi go do szkoły. **Czy to wciąż jest kooperacja?**”¹². Rozmówczynię zatkalo!

Możemy oczywiście podać setki przykładów podobnej dynamiki władzy między partnerem podporządkowanym a dominującym. To zawiezenie psa do weterynarza na zastrzyk. Sankcją wiszącą w powietrzu jest to, że to człowiek karmi psa. To pozycja Polski jako junior-partnera wobec Stanów Zjednoczonych czy Unii Europejskiej.

Stany są postrzegane jako gwarant niepodległości Polski od przymusu realizowanego przez Rosję. To relacja między pracodawcą a pracownikiem, w której prawa i obowiązki

¹¹ Takie sformułowanie jest skażone ideologią opresji. Prawidłowo: ten kto ma siłę umożliwiającą wymuszenie realizacji decyzji, ma realną władzę.

¹² Andrew Wilson Shows Feminist That Even in a MATRIARCHY Women Need Men, <https://youtu.be/c3LENVV3uBU> [dostęp: 2025-03-25], czas ok. 5:50.

są regulowane (balansowane) przez prawo pracy, dynamikę wyceny pracy przez rynek czy działalność związków zawodowych. Inaczej: jeśli pracownik uzna się za przymuszanego do przyjęcia warunków nieuczciwych, może wezwać na pomoc podmiot, który ma większą pałę niż pracodawca – kara dla łamiącego przepisy pracodawcy jest większa niż wartość comiesięcznej pensji pracownika.

Wróćmy jednak do dynamiki dominacyjnej między płciami. Oto pytanie na wagę istnienia cywilizacji: dlaczego mężczyzna ma godzić się na partnerstwo, jeśli ma monopol na użycie siły? Taka relacja podporządkowania (ang. *subjugation*) kobiet jest podobna w swojej naturze do tego, co ma miejsce z dziećmi. Z tego wynika reszta¹³. Kluczem do zrozumienia dynamiki damsko-męskiej walki dominacyjnej jest zdolność do dostarczenia lub obrony zasobów potrzebnych obu stronom do przetrwania. Dlaczego mężczyźni mieliby chcieć partnerstwa na zasadzie pełnej równości, skoro mogą mieć partnerstwo, w którym będą dominować? Wytlumaczenie: wybierają uprzywilejowaną pozycję, ponieważ mają możliwość użycia siły. Oczywiście w ten przywilej jest wbudowana cena – dodatkowe prawa, które mają mężczyźni, a których nie przyznaje się kobietom, są okupione tym, że mężczyźni mogą zostać wcieleni do wojska (czyli muszą ryzykować życiem), czego tradycyjnie od kobiet się nie wymaga¹⁴.

Różne warianty współczesnych ideologii „feministycznych” są nierealne w tym sensie, że bazują na ignorowaniu kwestii balansowania przywileju i odpowiedzialności. I dlatego właśnie przybierają formę suprematyzmu, czyli przywilejów i wysokiego miejsca w hierarchii bez równoważących je obowiązków i odpowiedzialności.

¹³ To dlatego jednym z głównych postulatów „wyzwolenia kobiet z opresji patriarchy” jest uzyskanie przez kobiety niezależności finansowej.

¹⁴ Zob. wypowiedź R. Ziemiałki na s. 242.

Jednym z przejawów tych ideologii jest propagowanie twierdzenia, że testosteron jest toksyną¹⁵ czy incydenty w rodzaju słynnej reklamy Gillette z 2019 roku promującej ideologię „toksycznej męskości” zamiast produktu¹⁶.

Czy „matriarchat” jest rozwiązaniem?

Nawet jeśli odsetek mężczyzn spadnie drastycznie, mężczyźni nadal będą dominować. Koronnym przykładem jest wojna paragwajska (1864–1870). W jej trakcie zginęło 90% mężczyzn paragwajskich. Ale właśnie dzięki faktycznemu monopolowi na użycie siły nawet po tej hekatombie mężczyźni pozostali w Paragwaju płcią dominującą. Stało się to jeszcze zanim proporcje płci wyrównały się w kolejnym pokoleniu.

Ale najistotniejsze jest coś, co omówię szerzej w kolejnym rozdziale – kobiety i mężczyźni realizują skrajnie odmienne strategie doboru partnerów do małżeństwa. Kobiety, nawet uważające się za skrajnie zaangażowane w realizację postulatu równości płci, kierują się statusem partnera. Działa następująca prawidłowość: kandydat na męża powinien zarabiać co najmniej tyle samo, a optymalnie więcej niż kobieta. W przypadku mężczyzn kluczem wyboru jest płodność, a więc zdolność wydania na świat potomka¹⁷, sygnalizowana neuroanatomicznie młodym wyglądem.

¹⁵ Przykładem jest wypowiedź reżysera Jamesa Camerona: „Zawsze myślę o [testosteronie] jako o toksynie, którą trzeba powoli wydalic z organizmu”. Oryg. “I always think of [testosterone] as a toxin that you have to slowly work out of your system.” <https://www.forbes.com/sites/bruce-lee/2022/12/04/james-cameron-avatar-director-calls-testosterone-a-toxin-heres-the-response/> [dostęp: 2025.04.10].

¹⁶ W skrócie: reklama zamiast zachwalać produkt, w sposób ostentacyjny obrażała jego główny target: mężczyzn. Twórcy przekazu piętnowali elementy kultury męskiej jako toksyczne w sposób, który został odebrany powszechnie jako celowa, choć trudna do ubrania w słowa pogarda.

¹⁷ Ta cecha obyczajowości jest wyjątkowo silna we współczesnej Nigerii, stąd wyjątkowo wysoka w tym kraju dzietność. Ilość spłodzonych dzieci jest głównym czynnikiem statusu dla mężczyzn.

Z tego wynika jedna z najbardziej oburzających feministki prawidłowości świata: w zakresie wieku 20–30 lat wartość matrymonialno-randkowa kobiet liczona w sygnałach płodności, czyli młodym wyglądzie, spada. Jednocześnie wzrasta wartość mężczyzn liczona w zdolności do generowania zasobów. Znaczna część kobiet postrzega tę sytuację jako wielką krzywdę. Kluczowe znaczenie ma w tej percepcji jedna z najgroźniejszych ideologii subwersyjnych prowadzących do katastrofalnego spadku dzietności na całym świecie: wpajanie w umysły młodych kobiet przekonania o tym, że mogą folgować zachowaniom promiskuitycznym¹⁸ z równą bezkarnością, co mężczyźni.

Jak ma się to do kwestii hierarchii i statusu? A może nawet bardziej do poczucia sprawiedliwości istniejących hierarchii? Bardzo prosto. Kobietom proponowane jest współzawodnictwo z mężczyznami, w którym nie mają szans na wyrównaną walkę. To wywołuje miks efektu wyuczonej bezradności i poczucia bycia ofiarą systemowej opresji. Nie u wszystkich, ale kumulowany efekt prowadzi do braku zaufania i spadku szacunku między płciami.

Mechanizm opisany wyżej jest naturalny i niezmienny, ale jeśli stanie się fundamentem ideologii tłumaczącej „krzywdę” kobiet restrykcjami opresyjnego patriarchatu, kontrolerzy tej ideologii zdołają wygenerować potężny potencjał buntu wobec zastanego stanu rzeczy. Same kobiety wpadają tu w perfidną pułapkę rozbieżności oczekiwań ideologicznych i praw natury. Starając się awansować socjoekonomicznie, zamiast poszerzać swój zakres

¹⁸ Kurwieniu się. Zjawisko jest w oczywisty sposób skrajnie negatywne, jednak presja ideologii „wyzwolenia” przeważa nad oczywistymi implikacjami, m.in. korelacją negatywną ilości partnerów seksualnych i trwałości późniejszych małżeństw. Kwestię skrajnie rozbieżnej dynamiki statusu kobiet i mężczyzn znakomicie opisuje horror *The Substance* (2024). Starzejąca się celebrytka zażywa tytułową substancję i przenosi świadomość do dwudziestoletniego ciała. Odkrywa m.in., że o ile jej starsza wersja nie jest dostrzegana przez mężczyzn, to nieatrakcyjni mężczyźni nie są z kolei zauważani przez nią.

partnerów do wyboru¹⁹, podwyższają poprzeczkę dla potencjalnych partnerów, gdyż muszą oni spełniać coraz bardziej wyśrubowane wymagania w zakresie różnicy statusu.

PRZYCZYNY KATASTROFY DEMOGRAFICZNEJ W AZJI WSCHODNIEJ

Problem ten jest wyjątkowo wyrazisty we współczesnych Chinach. Olbrzymia ilość kobiet migruje z prowincji do miast, szukając pracy i awansu społecznego. Mają przy tym wręcz niewiarygodne wymagania co do gradientu statusu między własną pozycją (np. pensja 50 tys. RMB rocznie) a minimalnymi wymaganiami wobec partnera (np. pensja powyżej 1 mln RMB, własny dom, samochód itp.). Rezultatem jest to, że na prowincji pojawia się nadpodaż mężczyzn rzędu 20% przewagi demograficznej, a w miastach kobiety nie mogą znaleźć „odpowiedniego partnera”. Wszystko w tym przykładzie sprowadza się do tego, powtórzmy, że z jednej strony ideologia, „duch czasów” czy też „trendy społeczne” polegające na gwałtownym wzroście statusu i pozycji społecznej kobiet stoją w sprzeczności z naturalnymi hierarchiami społeczeństw *Homo sapiens*.

O ile badania i sondaże w społeczeństwach zachodnich sugerują, że kobiety szukające partnerów do krótko- i długoterminowych związków wpadają w prawidłowość 80-20 (80% kobiet uważa za atrakcyjnych 20% mężczyzn), o tyle w Chinach dochodzi do jeszcze większych dysproporcji. Zaburzenie rynku matrymonialnego w aspekcie oczekiwania na „księcia na białym koniu” jest takie, że kobiety porażająco nierealistycznie zawyżające własną pozycję są zainteresowane partnerami z górnego pół procenta dostępnych kandydatów.

¹⁹ Tak jest w przypadku bogacących się mężczyzn. Czym wyżej pną się w hierarchii awansów i zamożności, tym bardziej atrakcyjni się stają.

Kazusem najbardziej skutecznego ataku na tradycyjne struktury hierarchiczne jest sytuacja w Korei Południowej. Tamtejsi mężczyźni jawnie deklarują rezygnację z poszukiwania życiowej partnerki, gdyż obecna oferta rynku matrymonialnego w postaci lewicujących kobiet całkowicie wykracza poza akceptowalne wzorce współżycia w małżeństwie. Wśród innych czynników deklarowany jest: brak stabilności finansowej pojmowanie wolności osobistej jako braku obowiązków oraz śmierć kultury odpowiedzialności i współodpowiedzialności.

(Kontynuacja tego wątku: zob. ramka na s. 136)

To pośrednio z tego mechanizmu wpływa siła ideologii aborcji. Prawo do aborcji postrzegane jest jako centralny symbol wyzwolenia kobiet spod opresji. Przez wyznawców tej ideologii ignorowana przy tym jest przede wszystkim rola pigułki antykoncepcyjnej jako wynalazku, który – owszem – uwolnił kobiety... ale z konieczności niezwykle starannego doboru właściwego męża. Czyli, mówiąc brutalnie, od odpowiedzialności i konsekwencji podejmowanych przez siebie decyzji²⁰.

Obyczajowość narzucająca te rygory jest „systemem opresji” dla jednostek (w tym przypadku kobiet), ale kwestią przetrwania, wyprodukowania kolejnych pokoleń dla wspólnot, do których kobiety należą. Wiele wypowiedzi ekstremistek „feminizmu” i aborcji świadczy o tym, że świetnie zdają sobie sprawę z nieusuwalnej sprzeczności ich aspiracji i realnych parametrów kolektywnego przetrwania. Potrzeba realizacji emancypacji (a więc podniesienia statusu) jest silniejsza niż poczucie obowiązku względem wspólnoty.

²⁰ (Satyra) Mam tu nadzieję, że nazi-feministki są wegankami i buddystkami, gdyż inaczej za powyższą wypowiedź rozszarpią mnie na sztuki i pozyskaną biomasą nakarmią świnię. Naruszam tu centralny dogmat ich systemu ideologicznego, za co wiele osób ponosiło niezwykle dotkliwe, jak najbardziej poważne konsekwencje w postaci m.in. cancelowania.

I to jest siła psychohistorii, która prowadzi społeczeństwa we wszystkich zakątkach świata do katastrofy demograficznej. Przy okazji destrukcja tego mechanizmu motywacyjnego zaowocowała też takimi patologiami jak załamanie się przekazu międzypokoleniowego obyczajowości premiującej samokontrolę i odpowiedzialność osobistą.

I co mi zrobisz? Rozliczalność i egzekwowalność

Egzekwowalność to termin powszechnie używany w sferze praktyki prawniczej²¹, a zdecydowanie nie dość oswojony w innych sferach życia. Ja osobiście używam egzekwowalności nie tylko przy podpisywaniu pisemnych umów, ale i w umowach ustnych i dynamice codziennych interakcji nawet w pozornie błahych sprawach.

MINI-PORADNIK W KWESTII EGZEKWOWALNOŚCI

Jeśli nie masz możliwości zapewnić sobie prawa do nałożenia sankcji (np. odszkodowania, otrzymania ekwiwalentu) w kontrakcie biznesowym czy w relacji osobistej, uciekaj!

Brak egzekwowalności lub rażąca dysproporcja między stronami kontraktu w prawie do wymuszania odszkodowań są zadziwiająco często ignorowane. Wynika to z tego, że my, Polacy, żyjemy na co dzień w tzw. społeczeństwie wysokiego zaufania.

Umowy cywilno-prawne mogą być i bardzo często są skonstruowane wadliwie. Podpisujący może mieć przekonanie, że partnerzy mają zbliżony status, czyli podatność na kary umowne. Często jednak ten optymizm

²¹ Zob. M. Wawrykiewicz, *Batalie prawne*, [w:] P. Plebaniak, *Sun Zi i jego Sztuka wojny*, Kraków 2024.

jest złudzeniem. Najbanalniejszym przykładem jest rekompensata za opóźnienia w wypłatach wynagrodzeń. Umowy między wydawcami i autorami rzadko precyzują warunki, w których autor może zażądać wypłaty odszetk karnych czy kary umownej. Nie jest to po prostu praktykowane, a poza tym może spowodować decyzję o zaprzestaniu współpracy ze strony wydawcy. Z kolei w sprawach karnych wyrok wypłacenia odszkodowania może być pustym zwycięstwem w sytuacji, w której strona przegrana jest niewypłacalna... choćby po przepisaniu majątku na członków rodziny.

Ale absolutnie fenomenalnym przykładem, idealnie trafiającym w kwestie zawilosci hierarchicznych i to, co hierarchie tak naprawdę przenoszą, jest anegdota z okresu Cesarstwa Rzymskiego przytoczona przez N. Taleba w książce *Na własne ryzyko*. Najbardziej odpowiedzialne zadanie sprawowania kontroli nad skarbcem rodowym patriarcha rodu powierzał nie osobie najbliższej – małżonce. Skarbnikiem stawał się niewolnik.

Trik polegał na tym, że przy wykryciu nieprawidłowości w działaniach niewolnika patriarcha rodu miał do dyspozycji pełne spektrum kar, do obcięcia głowy włącznie. Obowiązywała pełna odpowiedzialność. Małżonka była zaś częścią hierarchii innego, wpływowego rodu. Ta zależność nie tylko blokowała część jak najbardziej zasłużonych kar, ale już przed popełnieniem nieprawidłowości dawała małżonce zachętę w postaci poczucia bezkarności.

Generalnie, jeśli jawnie (wprost, na głos, pisemnie, *explicite*) umowa nie daje możliwości wyciągnięcia konsekwencji lub uzyskania rekompensaty od drugiej strony za niezrealizowanie zobowiązania, umowę uważa się za źle skonstruowaną. Praktyka życia codziennego dostarcza jednak całej lawiny przykładów na to, że większość umów zawieramy na zaufanie, zakładając, że druga strona dopełni swojej roli w ramach „ogólnoludzkiego zaufania”.

Zaufanie na kredyt tworzy żerowisko dla ludzi, którzy z unikania odpowiedzialności uczynili sobie „stałe źródło zarobkowania”. Użyta tu fraza jest trawestacją formułki spotykanej w uzasadnieniach wyroków sądowych. Kluczem w przypadku rozliczalności jest powszechne zjawisko unikania ponoszenia kosztów w taki sposób, który jest albo niewykrywalny, albo trudny do wykrycia.

Przy egzekwowalności w grę wchodzi teoretyczny i faktyczny stan relacji hierarchicznych. Stąd nepotyzm całkowicie słusznie uznawany jest za najpoważniejszą siłę subwersyjną (destrukcyjną) dla tzw. rządów prawa. Jeśli system społeczny i prawny dopuszcza robienie wyjątków i wyszukiwanie dróg ominięcia odpowiedzialności dla znajomych i rodziny, może to doprowadzić do społecznej utraty wiary w sprawiedliwość. To zaś jest nieodmiennie nieodzownym elementem niszczącym spójność społeczną potrzebną do tego, aby członkowie wspólnoty wykazywali gotowość do poświęcania się na rzecz dobra kolektywnego²². To prawo działania ludzkiej natury znane jest od zarania historii. W traktacie *Sztuka wojny* czytamy:

Jeżeli konsekwentnie przyuczy się lud wypełniania poleceń, stanie się on postuszny. Jeżeli zaś zbraknie konsekwencji w egzekwowaniu poleceń, lud będzie niepokorny. Ten, kto konsekwentnie egzekwuje polecenia, zbuduje wzajemne zaufanie pomiędzy sobą a masami. (Sun Zi, VIII.24)

Prawidłowość jest następująca: ludzie, ale także zwierzęta żyjące w kooperujących społecznościach, są obsesyjnie wrażliwi na kwestie sprawiedliwego nagradzania ich za pracę i – ogólniej – na nierówne traktowanie²³. Z tego wynika oczywista skuteczność taktyki subwersyjnej polegającej

²² Zob. ►OM1, rozdz. *Poszukiwania czynników przewagi Zachodu*, s. 169..

²³ Zob. ►SP VII.4. oraz *Why Monkeys Care about Fairness and What It Means for Us*, <https://www.wabe.org/why-monkeys-care-about-fairness-and-what-it-means-us/> [dostęp: 2024.02.05].

na promowaniu wszelkich ideologii czy obyczajowości, które promują nierówne nagradzanie za te same zachowania. Widzimy to i w przypadku kontrowersji generowanych przez DEI, i w promowanym przez „feminizm” postrzeganiu niesprawiedliwych wahań statusu między mężczyznami i kobietami.

Osobista odpowiedzialność

Przywileje, status i szacunek to nagrody. Ceną za nie są poświęcenie, trud nabycia umiejętności, samodyscyplina i samokontrola. Problemem jest to, że nie dla wszystkich taka transakcja jest oczywista, ani postrzegana jako sprawiedliwa.

Zgodnie z tzw. ewolucyjną teorią piękna, ale też wypracowaną przez współczesną psychologię wizją ludzkiego systemu motywacyjnego, ludzki system motywacyjny jest programowany przez skumulowane osiągnięcia ewolucji kulturowej. Pierwotnie działający główny system motywacyjny, tj. system dopaminergiczny²⁴, został w toku biologiczno-kulturowej koewolucji *Homo sapiens* przeprogramowany. Albo precyzyjnej – nie tylko przeprogramowany genetycznie, ale i w przekazie międzypokoleniowym programowany do tego, aby aktywował się i produkował nagrody hormonalne uruchomiany czymś zupełnie innym niż zaspokajanie zwierzęcych instynktów (zdobywaniem pożywienia i reprodukcją).

Układ ten w procesie socjalizacji dostrajany jest do potrzeb wspólnoty: aktywuje się pod bodźcem społecznej aprobaty za zachowania prospołeczne, zwiększające szanse wspólnoty na przetrwanie²⁵.

Istnieją zjawiska społeczne, typy aktywności i ideologie, które z samej swojej natury dewastują i neutralizują po-

²⁴ ► SP IV.1, esej *Wszyscyśmy fetyszystami i ćpunami*.

²⁵ Tak, będę powtarzać to prawidło do znudzenia. Wyróżnione prawidło, tak na marginesie, jest najcelniejszą definicją cywilizowania ludzi, jaka jest mi znana

wyższe oprogramowanie. To grupy i społeczności, które „ładują dopaminą” i poczuciem słuszności obranych dróg życiowych przez to, że nagradzają za przynależenie, a nie faktyczne osiągnięcia. Przypadkiem skrajnym są sekty religijne, które stosują cały pakiet technik, jak „bombardowanie miłością” celem wykształcenia w ofierze/nowym członku sprzężenia zwrotnego, dzięki któremu nowa społeczność przejmuje monopol na uruchamianie systemów nagród²⁶. W praktyce: w zamian za przyjęcie pakietu ideologicznego wspólnoty, sekta dostarcza nagród w postaci społecznej aprobaty.

Miniporadnik w tej kwestii wyglądałby następująco. Dobro i Zło dają się odróżnić po charakterze zachowań, za które nagradzają swoich wyznawców. Jeśli nagradzana jest samodyscyplina i praca nad swoimi umiejętnościami (np. kółka zainteresowań w szkole, hobby budujące bazę doświadczenia w inżynierii, jak w przypadku Wernhera von Brauna), społeczna aprobata sprzyja budowie siły wspólnoty, a więc jest Dobrem.

Problemem ideologii takich jak DEI, a więc i prób pozyskania statusu i należnego szacunku przez kwoty rasowe, prześlizgiwanie się przez sita selekcji dzięki koneksjom i tym podobnych, jest to, że prowadzą do załamania kluczowej zachęty: nagradzania za podejmowane ryzyko.

Cywilizacje, kultury i społeczności pod powyższym względem mogą być gorsze i lepsze. Niektóre – z uwagi na swoje sektorowo działające wypaczenia i dysfunkcje – wymagają stworzenia mechanizmów kompensacyjnych poprzez ustanawianie praw. Powoduje to zużycie większej ilości energii i ludzkiego wysiłku do uzyskania tego samego celu. Mówiąc prosto, kultury nie są sobie równe. Twierdzenie, że są równe, jest równie rażącym łgarstwem jak przekonanie, że ludzie pierwotni żyli w raju, w harmonii z naturą.

²⁶ Zob. T. Witkowski, *Psychomanipulacje*, Biblioteka Moderatora 2000, rozdział *Pranie mózgu*.

W tym rankingu zgodności form życia społecznego z działaniem ludzkiej natury – na dobre i na złe – prym wiedzie system motywacyjny wykształcony w Cywilizacji Zachodniej, a bazujący na poszanowaniu ludzkiej podmiotowości (redukcja opresyjnych zjawisk hierarchicznych) oraz generujący impuls do podejmowania ryzyka przez kompensowanie go otwieraniem drogi awansu. Jednym z takich mechanizmów była primogenitura zaprowadzona przez Kościół²⁷. Generowane przez nią impulsy motywacyjne były zastrzykiem żywotności, który stał się fundamentem siły Zachodu, a następnie jego dominacji. Miały więc wręcz fenomenalne konsekwencje dla historii świata. Otwierały drogę do awansu społecznego na drodze osobistej inicjatywy i przez podejmowanie ryzyka.

Czym danej społeczności bliżej do tego ideału w danym czasie, tym jest żywotniejsza i silniejsza. Czym bardziej popada w nepotyzm, nagradzanie na zasadzie narkotyku, tym bliżej jej do zapaści i podboju przez siły zewnętrzne. I to jest przesłanie starożytnego traktatu *Sztuka wojny*, które wymyka się naszej percepcji, a które natchniony autor traktatu umieszcza między wierszami swojego dzieła.

Wszystko rozchodzi się o hierarchie między ludźmi. Zawsze. Kluczem jest bowiem to, w jakim stopniu hierarchie te kanalizują motywacje istot ludzkich i powołują do działania zjawiska synergiczne.

²⁷ Zob. esej *Ręką drugich synów*, ► SP VII.1.

Przykłady i spostrzeżenia na wynos

A. Nowoczesne liderki i zachowania prospołeczne

Jeden z komentatorów spektakularnej porażki filmu *Królowna Śnieżka* (2025) spostrzegł wyjątkowo znamioną zmianę względem wersji z 1937 roku. W wersji tradycyjnej uciekająca przez las Śnieżka natrafia na dom krasnoludków. Normy społeczne, którymi została zaprogramowana przez ówczesne społeczeństwo, sprawiają, że pod nieobecność domowników Śnieżka zabiera się za wysprzątanie zapuszczonej leśnej siedziby. Chce tym samym zapracować w oczach właścicieli na schronienie, którego potrzebuje. W wersji „dla nowoczesnej widowni”²⁸ królowna-liderka czeka na powrót domowników, a następnie zapędza ich do pracy nad uporządkowaniem ich własnego domu.

W podobny sposób zdewastowane zostało większość prospołecznych przesłań oryginalnej baśni. Ekstremiści ideologiczni feminizmu – bo zupełnie jawnie tak deklarują się twórcy filmu – wielokrotnie dają dowody, że jest im całkowicie obce rozumienie sfery użycia siły czy przymusu.

W scenie, w której Śnieżka atakowana jest przez agresora z nożem, scena starej wersji filmu przedstawia śnieżkę cofającą się i zasłaniającą przed zagrożeniem. W filmie „nowoczesnym” Śnieżka nie tylko nie przejawia naturalnego odruchu obronnego w postaci oddalenia się od źródła bezpośredniego niebezpieczeństwa, ale wdaje się w polemikę z napastnikiem²⁹. Rezultatem wszystkich „współczesnych”

²⁸ Cytując niesławną wypowiedź Rachel Zegler, Śnieżka staje się „liderką, którą wie, że może zostać”.

²⁹ Na marginesie, jest pewien klucz, wedle którego natychmiast da się poznać,

zabiegów jest to, że film utracił praktycznie wszystkie walory edukacyjne i ostrzegawcze, które uczyłyby dzieci, jak działa świat.

Ideologia, która kryje się za wypowiedziami Zegler poza filmem, przesłanie całego dzieła a także sam fakt, że Disney nie pierwszy raz produkuje treści, które zrażają odbiorców, każe wnioskować, że w ostatnich latach głównym celem działalności biznesowej nie jest zarabianie na dostarczaniu rozrywki i nie jest to przeoczenie. Świadoma zgoda kierownictwa Disneya na straty finansowe po to, aby wykorzystać kanał przekazu do wpływania na postawy odbiorców treści, jest rozmyślną polityką. Za trafnością tego spostrzeżenia przemawia ta prosta obserwacja, że Disney świetnie zdawał sobie sprawę z negatywnego odbioru wypowiedzi Zegler, miał instrumenty kontraktowe do uciszenia jej wypowiedzi w mediach społecznościowych, a przy tym miał też doświadczenia z wcześniejszymi produkcjami zawierającymi elementy ideologii *woke*. Inną przesłanką wskazującą na celowe zaniechanie są elementy „nowoczesnych ideologii” w uniwersum *Gwiezdnych wojen*.

B. Rozdzwięk naturalnych hierarchii i codziennego życia

W czasie mojej pracy przy audytach prywatnych szkół języka angielskiego dla dzieci na Tajwanie stałem się uczestnikiem wyjątkowo pouczającej sytuacji. Młode nauczycielki-stażystki nie były w stanie uspokoić trzech chłopców w wieku około 10–12 lat. To, że nie miały realnej

że twórcy filmu są silnie zindoktrynowani ideologiami ekosystemu *woke*. Nie potrafią oni odmalować w swoim dziele logiki i praktyki operowania przemocą. W przypadkach skrajnych można więc natknąć się na grafiki promujące zakaz posiadania broni, w których z rewolweru, z którego strzela namalowana postać, wylatują łuski (powinny pozostać w bębnie). Przewiną twórców jest nie tyle brak wiedzy, co brak kultury konfrontowania swojego wyobrażenia o rzeczywistości z osobami o potencjalnie odmiennej wizji świata. Dla amerykańskich wokistów będą to ludzie o poglądach konserwatywnych, skorelowanych z kulturą posiadania broni.

siły ucieszenia dzieciaków, wynikało z ich słabej pozycji w hierarchii wewnątrz klasy szkolnej. Stażystki starały się o pracę – swoją pierwszą. Bały się więc robić kłopot właścicielowi szkoły. Zgłaszając problem, przyznałyby się, że nie są dostatecznie kompetentne, by uciszyć powierzone im dzieci. Dodatkowo dzieci mogły poskarżyć się rodzicom, co związane jest z ryzykiem, że rodzic przeniesie się nimi do konkurencyjnej szkoły obok.

Słowem, nauczycielki nie były *in charge*. Ich władza nauczycielska (przewaga hierarchiczna nad dzieckiem) została nadpisana³⁰ przez pozycję klienta szkoły³¹. Dzieciaki świetnie zdawały sobie z tego sprawę i folgowały sobie. To nie powinno mieć miejsca i – cytując komisarza Rybę – uznałem za stosowne interweniować. To, że dzieciaki trafiły wtedy akurat na mnie, było dla nich i pechem, i okazją do nauki. Nie byłem uwikłany w powyżej opisane komplikacje hierarchiczne. Nie bałem się ani rodziców, ani zwolnienia z pracy czy jakiegokolwiek innej sankcji. Najbardziej rozwrzeszczany chłopak został „przywrócony do pionu” za pomocą m.in. przypomnienia mu pozycji w hierarchii rodzinnej. Powiedziałem mu, że jego ojciec i matka pracują ciężko po to, aby miał on przywilej chodzenia do tej szkoły. Okaże im szacunek i podziękuje najlepiej, siedząc cicho i ucząc się jak najwięcej – tym bardziej, że za zdolność do samokontroli będzie szanowany, gdy dorośnie. Zadziałało.

Na marginesie, stażystki dostały kompletnie dla nich niezrozumiałe wyjaśnienie. Warto tu też zauważyć kwestię konfrontacji postaw neurodywergentnych i neurokonformistycznych³² oraz tego, jak kształtują się one nie tylko w kontekście płci (chłopcy szukali dominacji), ale i kontekstu społecznego sytuacji.

³⁰ Przeważała. Stała się dominującym kanałem hierarchicznie balansowanej sprawczości. W tym kazusie siłą lewarowaną przez dzieciaka były pieniądze jego rodziców – bez ich zgody, oczywiście.

³¹ Precyzyjniej: rodzica-klienta w relacji z biznesmenem zarządzającym szkołą.

³² Zob. **s. 162**

Gdyby ktoś nie załapał, to tym samym ochroniłem profilaktycznie siebie: stawiałem po stronie interesu ludzi, którzy za całą imprezę płacili. Widzimy tutaj nie tylko patologię hierarchiczną, których setki powstają w sposób naturalny i celowy, a które szkodzą produktywności zespołów kooperujących (a tym jest klasa nauczana przez nauczyciela). Widzimy też użycie przymusu i opresji dzieci – pchnięcie ich w stronę systemu hierarchicznego, w którym premiovane są cechy takie jak samokontrola.

Esencją problemu jest to, że kobiety w roli nauczycieli nie próbują nauczyć dzieci, jak rozwiązywać konflikty, ale uczą, jak ich unikać, co jest potrzebą u płci żeńskiej, która nie dysponuje siłą fizyczną do poparcia swojego stanowiska. W kulturze męskiej, w której agresja fizyczna często generuje realne zagrożenie uszkodzenia ciała, wykształca się cały pakiet reguł moderowania konfliktów i restrykcji podczas użycia siły. Tą kulturę przekazać mogą wyłącznie nauczyciele-mężczyźni³³.

C. Odpowiedzialność osobista, rządy prawa i prawo motłochu

Ludzie zawsze nadużywali i zawsze będą nadużywać pozycji władzy. Prawo i praktyki społeczne w różny sposób będą zarządzać tym zjawiskiem. Jednym z najbardziej rażących kazusów był przypadek Harveya Weinsteina. Wedle oskarżeń ten hollywoodzki producent rutynowo wykorzystywał seksualnie swoje ofiary. Były nimi atrakcyjne początkujące aktorki z aspiracjami – seksem płaciły za otworzenie drogi do dobrych ról. Wedle oskarżeń Weinstein dokonywał nie tylko wymuszeń hierarchicznych, ale też gwałtów i innych przestępstw seksualnych. To właśnie afera wokół działalności Weinsteina stała się zapalnikiem powołania do życia ruchu #metoo.

³³ Niezwykle wnikliwą analizę tych kwestii przeprowadzili autorzy książki *Rozpieszczony umysł*, Zysk i S-ka 2023.

W kwietniu 2024 roku sąd apelacyjny Nowego Jorku podważył jednak wyrok, zgodnie z którym Weinstein miał odsiedzieć w więzieniu 23 lat za dwa konkretne czyny³⁴. Uzasadnieniem było m.in. to, że przy zasądzaniu wyroku brano pod uwagę zeznania niepowiązane z czynem skutkującym skazaniem. Niezależnie, obrońcy i komentatorzy dostrzegali, że wymuszenia „kariera za seks”, choć są nieetyczne, w świetle prawa nie są przestępstwem, a poddane wymuszeniom kobiety świetnie „wiedziały, w co się pakują”. Oto dylematy moralne dominacji!

Ruch #metoo stał się specyficznym żerowiskiem dla kobiet podejmujących próby szantażowania mężczyzn i niszczenia ich życia na podstawie sfabrykowanych, fałszywych oskarżeń³⁵ o przestępstwa seksualne lub ojcostwo. W Polsce przejawem tych operacji subwersyjnych jest ustawa antyprzemocowa, przezwana frazą „mieszkanie za pomówienie”³⁶.

Patologie przypisywania odpowiedzialności mają interesujący wspólny aspekt ze zjawiskiem fałszywego przypisywania ojcostwa (ang. *paternity fraud*), w którym kobieta próbuje skorzystać z form funkcjonowania prawa tak, aby „usidlić” upatrzonego mężczyznę i wyłudzać alimenty, lub oszukać partnera co ojcostwa.



³⁴ *The Legal Reason Why Harvey Weinstein's MeToo Conviction Was Overturned*, <https://youtu.be/06COQ1YVvk4>, Artykuł: *Weinstein verdict overturned, Harvey Weinstein: New York court overturns 2020 rape conviction*, <https://www.theguardian.com/world/2024/apr/25/harvey-weinstein-rape-conviction-overturned> [dostęp: 2025-04-02].

³⁵ *Woman Pleads Guilty To Lying About Attempted Rape And Kidnapping In Middletown*, <https://bucks.crimewatchpa.com/da/29567/post/woman-pleads-guilty-lying-about-attempted-rape-and-kidnapping-middletown> [dostęp: 2025-04-30].

³⁶ Jednym z ważniejszych zarzutów wobec ustawy jest nierówne traktowanie oświadczeń stron, sprzeczne z konstytucją RP.

